

Somalijskie klany rządzą dzielnicą szwedzkiego miasta

23 grudnia 2019

Dzielnica Norrby w mieście Borås należy do dwudziestu dwóch miejsc w Szwecji, zaliczanych przez tamtejszą policję do najbardziej niebezpiecznych rejonów w całym państwie. Najwięcej do powiedzenia mają w nim klany tworzone przez osoby pochodzące z Somalii, narzucające innym mieszkańcom swoje fundamentalistyczne przekonania.

Na podstawie danych z ubiegłego roku szacuje się, że w Norrby mieszka już tylko 37 proc. osób rzeczywiście urodzonych w Szwecji, z kolei blisko 20 proc. populacji stanowią imigranci z Somalii. Miejscowi radni z antyimigracyjnych Szwedzkich Demokratów twierdzą, że Somalijczycy ustanowili na tym terenie swoje własne struktury klanowe, natomiast samozwańcza „policja szariatu” egzekwuje nakazy związane z fundamentalistycznym rozumieniem Koranu.

Tym samym somalijska populacja Borås reprezentuje inną kulturę niż większość społeczeństwa. Do jej najważniejszych cech należą stworzenie własnego porządku prawnego, ustanowienie struktur klanowych, ograniczenie praw klanów stojących niżej w hierarchii, brak aktywności kobiet w przestrzeni publicznej czy ograniczenie swobodnej możliwości zawierania małżeństw.

Pod tym ostatnim względem najwięcej do powiedzenia mają mężczyźni, którzy dodatkowo mogą uprawiać poligamię, co związane jest nie tylko z samym islamem, ale też z rozpowszechnieniem wśród Somalijczyków „kultury macho”. Dodatkowo kultywowanie podobnych przekonań jest wspomagane przez częste wyjazdy, jakie Somalijczycy odbywają do swojej prawdziwej ojczyzny.

Najbardziej konserwatywna wersja sunnickiego islamu, a taką wyznają Somalijczycy, związana jest z fundamentalistyczną

interpretacją Koranu. Z tego powodu somalijskie dziewczynki zaczynają nosić burki już w wieku przedszkolnym, zaś na ulicach wspomnianej dzielnicy funkcjonuje „policja szariatu” atakująca kobiety za ubiór niezgodny z szerzonymi przez nią przekonaniem. Nawet dzieci potrafią napominać w szkole swoich szwedzkich kolegów, gdy Ci chociażby konsumują wieprzowinę.

To wszystko oznacza oczywiście spore poparcie Somalijszczyków dla islamskiego ekstremizmu. Wielu mieszkańców Norrby miało więc podróżować do Syrii i Iraku albo swojej ojczyzny, aby walczyć w szeregach tzw. Państwa Islamskiego. Istnieje tym samym obawy, że ofiary wojny zostaną uznane za męczenników i staną się tym samym obiektem kultu ze strony imigrantów mieszkających w Szwecji.

Słabe wykształcenie Somalijszczyków powoduje, że nie potrafią oni pomagać swoim dzieciom w odrabianiu lekcji, ponieważ nie znają języka szwedzkiego. Między innymi z tego powodu frekwencja na spotkaniach rodzicielskich w szkołach jest niska, zaś kontrowersje wśród imigrantów wzbudzają chociażby zajęcia prowadzone przez kobiety. Dodatkowo dzieci są często zaniedbane z powodu biedy i muszą być dodatkowo dokarmiane w placówkach edukacyjnych.

Na podstawie: Nyheteridag.se

Źródło: Autonom.pl